

Dlaczego Anglicy kochają puby?

4 sierpnia 2016

Według najnowszych badań przeprowadzonych przez międzynarodowych psychologów są dwie główne przyczyny, dla których Anglicy spędzają wieczory w pubie: 1) Nie mają kobiety. 2) Mają kobietę.



Jak wszyscy wiemy, puby są głęboko zakorzenione w angielskiej kulturze. Wszyscy w tym kraju bardzo je sobie cenią. Już w XVII wieku słynny angielski pamiętnikarz Samuel Pepys opisywał puby jako serca Anglii. W Wielkiej Brytanii jest około 60 tys. pubów. W wielu miejscach, zwłaszcza na wsi, pub jest centralnym punktem, w którym gromadzi się lokalna społeczność, więc istnieje obawa związana z powszechnym faktem zamykania dużej liczby pubów.

Historia angielskich pubów sięga czasów rzymskich i antycznych tawern. Pamiętajmy, że Londyn założyli starożytni Rzymianie, którzy nade wszystko ukochali sobie różnego rodzaju rozrywki. Co prawda charakter ówczesnej rzymskiej tawerny niewiele z dzisiaj żyjących przypadłby do gustu, o czym dobitnie świadczą różnego rodzaju archeologiczne odkrycia. Jednakże pozwolę sobie lakonicznie stwierdzić, iż sama idea pubu jest nie dość,

że starożytna, to jeszcze na wskroś europejska. Jest częścią wspólnego historycznego dziedzictwa.

Kiedy Rzymianie opuścili miasto, w niedługim czasie doszło do najazdów Anglów i Sasów. Zajęcie Brytanii przez Anglosasów jest powszechnie uważane za początki współczesnego narodu angielskiego. Od rzymskiej tawerny, poprzez anglosaską piwiarnię, do rozwoju nowoczesnych, ogólnie panujących public houses miną wieki, ale cel i główna idea pozostaną te same. Niepowtarzalny klimat sprzyjający spędzaniu wolnego czasu w gronie znajomych i przyjaciół. Lekarstwo na nudę i miejską anonimowość.

W języku polskim określenie jakiegoś lokalu mianem „dom publiczny” nie kojarzyłoby się zbyt dobrze... W języku angielskim jednak od tego właśnie określenia – „public house” – wywodzi się to, co dzisiaj jest nam znane jako pub.

W kulturze angielskiej pub to nie tylko miejsce, w którym można napić się piwa. Jest czymś w rodzaju „lokalnego domu kultury dla dorosłych”. Miejscem, w którym mieszają się plotki, gry, tradycje kibicowskie. Gdzie Anglicy czasami bawią się w karaoke, organizowane są różnego rodzaju lokalne wystawy i koncerty. Pub bowiem tworzą ludzie, to bywalcy nadają mu charakter, oni kształtują jego klimat.

Jeśli chcesz zobaczyć prawdziwe życie w Wielkiej Brytanii, musisz iść do pubu. Pub-going jest zdecydowanie najbardziej popularną rozrywką Anglików. Ok. 60 tys. pubów w Wielkiej Brytanii ma ponad 25 mln lojalnych klientów. Ponad trzy czwarte populacji dorosłych sporadycznie bywa w pubie, a ponad jedna trzecia to „bywalcy”, odwiedzający pub co najmniej raz w tygodniu.

Pub jest centralną częścią brytyjskiego życia i kultury. A z drugiej strony, nie ma czegoś takiego, jak typowy pub brytyjski...

Co może przeszkadzać odwiedzającemu pub Polakowi, to zasady

niepisanej etykiety. Nie jest to zaskakujące: różnorodność i złożoność poszczególnych pubów oraz obowiązujące w nich rytuały mogą być równie trudne dla niedoświadczonych brytyjskich „pubgoers”.

Już zaraz po wejściu nieznajomość przepisów może spowodować problemy, takie jak niezaspokojone pragnienie. Reguła nr 1: w brytyjskich pubach nie ma kelnera. Musisz iść do baru, aby kupić napoje, i samodzielnie przynieść je do stolika. Ma to jednak wielką zaletę. Podejście do baru zapewnia mnóstwo możliwości kontaktu między klientami.

W barach i kawiarniach w innych częściach świata obsługa kelnerska może izolować ludzi, siedzących przy oddzielnych stolikach, co sprawia, że o wiele trudniej jest zainicjować kontakt. Brytyjczycy są z natury raczej powściągliwi! O wiele łatwiej jest wdać się w spontaniczną rozmowę, czekając przy barze, niż próbować wtrącić się do rozmowy przy innym stole. Kasa przy barze w pubie jest prawdopodobnie jedynym miejscem na Wyspach Brytyjskich, w którym przyjacielska rozmowa z obcymi jest uważana za w pełni uzasadnione i normalne zachowanie.

Bywalcy pubów są z reguły bardzo przyjaźni i towarzyscy. Lokalny pub to miejsce, gdzie mogą spotkać się i porozmawiać. Wymienić wiadomości, żarty i plotki. Kłócić się i debatować. Cieszyć się i pogrążyć w czarnej rozpacz. Panująca atmosfera jest zazwyczaj wesoła, chociaż można czasami usłyszeć kilka złośliwych komentarzy, a może nawet zobaczyć kilka łez: „All human life is here”...

Autor: Tomasz Puksza

Zdjęcie: [Frederic Poirot](#)

Źródło: [eLondyn](#)